

Obóz w Bojanie 02.08.2017r (wieczorne) Poznawanie Boga w Jego działaniu – część 4

Bóg w Swojej do nas miłości do tego z nami musi dojść, żebyśmy zaufali Jemu w taki sposób, żeby On mógł nas swobodnie prowadzić z chwały w chwałę, byśmy coraz bardziej doświadczali Jego, żebyśmy już nie chcieli walczyć swoją siłą ani mocą. Potrzeba czasu. To nie jest tak, że my się nawracamy i jesteśmy już cudownie rozwinięci. Najpierw wiemy, że jest Bóg, wiemy, że jest ktoś kto nas kocha, ale ile On musi z nami popracować byśmy miłowali Jego prawdę, z którą On do nas dociera. Widzicie, całe działanie Ducha Prawdy jest przygotowywaniem nas na spotkanie z Panem Jezusem Chrystusem, kiedy wróci. Kościół nie traci czasu, on przygotowuje się. To, że po drodze będą doświadczenia i szalejący wróg zaciekle uderzający, to wiemy, ale ważne jest to, że coraz bliżej spotkania z Bogiem. Każdego dnia żyjemy poddając się Jemu, aby On uczynił w nas to, co jest potrzebne. Każdy krok uczyniony z Nim w dobrym kierunku, łączy się z oczyszczaniem, uświęcaniem, coraz bardziej i bardziej. Wiecie, żeby wyruszyć w kierunku wieczności, trzeba zrobić zawsze pierwszy krok, ale też musi być i ostatni. Nie schodzi się z drogi Bożej, chociaż na tej drodze doświadczymy wielu doświadczeń. Spotkamy świętość, która przekracza nasze pomysły, spotkamy Pana, Który miłując nas będzie nas korygował. Przyjdzie też w gniewie do grzeszników i wtedy krew będzie bryzgać. Grzesznicy doznają, że nie ma dla nich litości. Odrzucili Go, nie chcieli Go, chcieli żyć po swojemu, nie uznali Syna, więc spadnie na nich Boży gniew. Uświęcający się Kościół pociesza się przyjściem Jezusa. Jezus przyjdzie, gdy przygotowuje nas i wtedy spotkamy się z Nim, aby pozostać z Nim w wieczności. Grzesznicy mogą się pocieszać, że to nieprawda, że żyjąc w grzechach nie zginął, bo On jest miłością, On na wszystkich spojrzy łaskawie, wszystkich przyjmie, bo jakże może inaczej. Wtedy będą zaskoczeni i oniemiały, bo spotkają się z Jego gniewem. Chciejmy być gotowi na pierwsze przyjście, na przyjście po Kościół. Pan Jezus nie przyjdzie ponownie z powodu grzechu, ale On teraz przyjdzie po Swoją umiłowaną. A więc chciejmy być gotowi! Bracie i siostry myśl codziennie i nieustannie o Panu. Jego czystością nasycaj swoje serce i umysł. Poznawaj Go coraz głębiej i wykorzystuj czas, aby On czystością swoją czynił cię coraz bardziej gotowym/gotową na spotkanie z Bogiem. To jest tak jak od brzasku, pojawia się światłość, a później coraz bardziej i bardziej rozjaśnia się, aż do pełnego dnia. Tak jest z drogą sprawiedliwego, który podąża ku wieczności. Zaczyna się delikatny promyk, a później coraz jaśniej i jaśniej. Zdajemy sobie sprawę, że obłęd przyjdzie od Boga na tych którzy uwierzyli, ale nie umiłowali prawdy. Odwróć się i uwierz kłamstwu. Jak wielu ludzi dzisiaj wierzy kłamstwu, że spotkają się z Bogiem żyjąc w grzechach i że Bóg ich weźmie do Siebie dlatego, że oni kiedyś Bogu coś powiedzieli, albo kiedyś coś tam się wydarzyło w ich życiu, a nadal nie różnią się od świata ciemności. Bóg się nigdy nie zmieni! On nienawidzi świat grzechu. Miłuje człowieka, aby go wydostać, ale nie jest Bogiem, Który by zanurzył się w ten świat grzechu tak jak grzesznik się zanurza. On chce nas mieć świętych dla Siebie i On jest gotów wykonać tę pracę tak jak powiedział. To jest ten sam Bóg, Który wzbudził Swego Syna i tą samą mocą chce prowadzić Swoją ukochaną lud do Swojej wieczności. Należmy do Niego z upodobaniem. Nie myślmy sobie, że my sobie sami z siebie wyprodukujemy cokolwiek. Jeżeli twoja modlitwa jest spokojna, masz parę słów, mów parę słów, nie próbuj robić z siebie wiele mówiącego. Zostaw Bogu kształtowanie swojego myślenia, modlenia się, czytania Biblii, życia codziennego. On wszystko uczyni doskonale. On będzie w ten sposób kształtował, że będzie to stale dla ciebie czymś, co będzie czynić twoje wnętrze i życie coraz czystsze. Rozmowa z Bogiem będzie coraz czystsza, czytanie Biblii będzie coraz czystsze. Życie twoje będzie coraz czystsze, mówienie będzie coraz czystsze i będziesz wdzięczny Bogu nieustannie za to. Twoje dziękczynienie będzie wynikiem poznawania życia Jezusa w sobie. To jest Jego droga, to jest Jego zbawienie. To nie my się zbawiamy! My korzystamy ze zbawienia. Jesteśmy odpowiedzialni, żeby być do Jego dyspozycji, żeby nie odebrać Mu siebie i nie pójść za cokolwiek innym. Mamy wolną wolę, On

nas nie będzie zniewalała sobą. On chce, żebyśmy chcieli się ratować i żeby On był Tym, Który nas ratuje. Abyśmy nie szukali w nikim innym zbawienia jak tylko w Nim, bo tylko On może być naszym Zbawicielem. Nie ma innego imienia danego nam ludziom, w którym mielibyśmy zbawienie. A więc obłęd przyjdzie na wszystkich, którzy nie miłują prawdy i będą zwiedzeni i oszukani dlatego, że nie umiłowali prawdy. Miłość wielu oziębnie, odwróci się od Chrystusa a uwierzą, że diabeł jest ich zbawicielem. Tak wielu dzisiaj zbawia diabeł, są coraz gorsi tak jak diabeł jest. Są coraz bardziej podobni do diabła. Otwórzmy jeszcze drugi List do Tesaloniczan, 2 rozdział o d 13 wiersza. *„My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was bracia umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca i przez wiarę w prawdę. Do tego też powołał was przez ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa.”* Paweł pisze w Liście do Rzymian, że Bóg współdziała ku temu, byśmy coraz bardziej podobni byli do Jego Syna. Chwała Bogu! Ciesz się, że Bóg się zajął tobą. Bóg nie wymaga, żebyś mędrkował na temat tego, czy Bóg to potrafi czy nie, ale żebyś Mu ufał. Mówi: „Izraelu Ja cię niosłem na swoich dłoniach. Ty myślisz, że sam szedłeś w tym kierunku? To Ja cię niosłem”. Odpocznij od swoich dzieł. Raduj się swoim Królem. Nie ufaj swoim siłom i nie polegaj na swoim rozumie. Pan potrafi, niezmiennie potrafi we wszystkich pokoleniach czynić Swoje dobro. Dlatego szczęśliwy jest człowiek, który ufa Bogu i ogląda dzieła Boga w sobie. Bóg nie pozwoli, żeby ten, który Mu szczerze ufa był zawstydzony. *„Przeto bracia trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz.”* Idźmy zawsze według nauki apostołów i proroków, której kamieniem węgielnym jest Chrystus, Pan nasz, Jezus i widzimy w tej nauce, że ona się nie zmienia. To jest fundament, to jest skała, to jest nasze zbawienie. Trwajmy więc niewzruszenie w tym, czego się nauczyliśmy według Słowa Bożego. Jeśli Pan mówi to, to znaczy amen, mówi to - amen. Każde Jego Słowo jest prawdą. Trwajmy więc niewzruszenie w tym, czego doświadczyliśmy według prawdy, co pokazało nam Chrystusa, co pokazało nam, że nie zboczyliśmy z drogi, że nadal nią idziemy, że Pan nie zawiódł nas, chociaż my mogliśmy gdzieś zawieść Go. Widzicie, że kiedy człowiek się oczyszcza w jednej sprawie, diabeł chce go zaraz zanieczyścić następną. Diabeł nie myśli: och, trudno, przegrałem. Nie, próbuje zaraz z drugiej strony zanieczyścić. On wie - nieczystość, mamy problem. Czystość - mamy radość. Pan Jezus kuszony przez diabła nigdy nie uległ pokusie, nigdy. Idąc za Nim jesteśmy bezpieczni, dlatego możemy porzucić swoje ciężary, grzechy. Ufając Panu jesteśmy bezpieczni. Wszystko co od Pana Jezusa do nas przychodzi jest dla naszego dobra. Chwała Bogu! Za Dawidem bał bym się iść na całość. „Dawid ty jesteś czystego serca, ale czasami i ty możesz nas nie chronić tak dokładnie. A Pan Jezus czyni to doskonale dokładnie, ratuje nas, bo Ojciec Go specjalnie między Sobą a nami postawił, bo wie jacy jesteśmy. Postawił doskonałego Syna, żeby się wstawiał za mną i za tobą, bo wie jacy jesteśmy, jak trudni jesteśmy, ile trzeba za nami prosić, błagać. Wzbudzał i wzbudza w ludzi Swym tych, którzy nieustannie modlili się i modlą za Kościołem, żeby Kościół był święty czysty i nieskalany. Wołali do Boga o czystość i świętość Kościoła, a nie o to, żeby się powodziło Kościołowi jak światu, o prosperitę. Wiedzieli, że potrzebna jest Kościołowi miłość i świętość i nie w szczególności wołali do Boga. Drugi List do Koryntian, 6 rozdział. To jest bardzo ważne co teraz będę czytał. To świadczy o naszym Bogu i jego świętych pragnieniach. To świadczy, że my nawet nie potrafimy chcieć być świętymi. Nie potrafimy! Człowiek, który nie potrafi chcieć być świętym potrzebuje wzdychać do Tego, który może dać zdrowe pragnienia, aby chcieć być świętym tak, jak chce tego Bóg. Jeżeli widzimy, że nam coś nie dostaje, po to mamy Imię Jezusa, żeby wołać do Pana, a nie poddać się mówiąc, że ja się nie nadaję. Wtedy to jest tak, jak by uwierzyć diabłu, że jest się takim i Bóg cię nie kocha i nie chce. Bóg kocha. Jeśli pokazuje, że coś mi niedostaje, to po to, abym wzywał Jego Syna, Który ma wszystko dla mnie od Niego już przygotowane. Proście, a otrzymacie, pukajcie a otworzą wam. Czytamy tu od 14 wiersza. *„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi, bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością, albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością. Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga Żywego jak powiedział Bóg: zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich i będę Bogiem ich a oni będą*

ludem Moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan i nieczystego się nie dotykajcie, a Ja przyjmę was i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący. Mając tedy te obietnice umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świętobliwości swojej w bojaźni Bożej.” Teraz znowu to samo co chcę powiedzieć. Jeśli doznajesz, że nie masz tej świętej potrzeby, świętej determinacji by się oczyszczać z powodu Ojca, to jest ktoś, kto tą świętą determinację ma i to jest Jezus Chrystus. On chodząc tu na ziemi w takiej świętej determinacji stał przed Ojcem w wołaniach w płaczu. Wypełnił doskonale całą wolę Ojca i On może ci to dać. Dlatego potrzebujemy Jezusa, bo potrzebujemy Go w każdej sekundzie i w każdym naszym działaniu, bo On ma to, czego potrzebujemy, żeby stanąć tak, jak potrzebujemy przed Bogiem i żeby każdy dzień był gotowością przyjmowania od Boga tego, co On nam daje. On nie wymaga od nas więcej niż nam dał, ale chce, żebyśmy chcieli więcej poznawać i kosztować jak dobry On jest i bardziej, i bardziej dorastać do tego kim On jest. Ojcu zależy na tym, by być z nami. A żeby być z nami i nie zabić nas, potrzebuje nas mieć w czystości Syna. Gdyby przyszedł do nas bez Syna, musielibyśmy zginąć! Co to za miłość, gdy my spotkawszy Go w mgnieniu oka umieramy, ginimy. On chce z nami być, dlatego to wszystko zostało uczynione. Dlatego jest ta droga do Niego, dlatego są doświadczenia, dlatego są cierpienia, radości i świadomość: zbliżamy się do Tego, Który jest święty, nieskalany, doskonały. Bez Syna, musielibyśmy się oprzeć na ludzkiej moralności, a ona nie jest doskonała. Jesteśmy czasami łagodni, a czasami złośliwi, czasami jesteśmy uśmiechnięci, a czasami jesteśmy rozgoryczeni. To nie daje gwarancji, żadnej gwarancji, ale Jezus jest zawsze taki sam. Niech będzie uwielbione Imię Ojca, który dał nam Swojego Syna abyśmy mogli mieć miejsce, w którym Ojciec będzie mógł nas przygotowywać do uczyty weselnej Swojego Syna, ale też i do spotkania, o którym zawsze myślał przed założeniem świata. Przybliża się dzień dzieci Boże, kiedy wejdziemy w tą świętą obecność Boga w świętych ciałach, aby pozostać w tej chwale już na zawsze tak jak nasz Pan Jezus Chrystus już tam jest. Jemu chwała za to, że chce dawać nam swoje święte gwarancje, żebyśmy odpoczywali należąc do Niego, poddając się Jemu. Amen.